

Pączki na drzewach

– Wstawajcie, śpiochy! Wiosna przyszła! Słońce mocniej świeci, a na drzewach pojawiły się pączki – zawołała dzisiaj rano lalka Ala.

– Pączki? – przeciągnąłem się leniwie.

– Tak – kiwnęła głową Ala – są wszędzie! Widziałam je wczoraj na drzewach w przedszkolnym ogrodzie.

Bardzo lubię pączki, szczególnie takie z marmoladą, więc od razu postanowiłem pobiec na podwórko, żeby ich troszkę nazrywać.

– Jadę z tobą – zawarczało Autko. – Ja, co prawda, pączków nie jadam, ale chętnie je zobaczę. Wrr..., wrr..., ciastka na drzewach, dziwne, wrr...

Na dworze rzeczywiście było pięknie. Ciepłe słońce świeciło radośnie, a pod drzewami pojawiły się pierwsze kwiaty.

– Wskakuj do środka! – zawołało Autko. – Musimy się pośpieszyć, bo jak się inni dowiedzą o tych pączkach, to wszystkie nam zjedzą!

– Masz rację, ruszajmy! – szybko wskoczyłem do Autka.

Jeździliśmy i jeździliśmy po alejkach, i dokładnie oglądaliśmy każde drzewo, ale nigdzie nie widzieliśmy żadnych pączków!

– Przyjechaliśmy za późno – westchnąłem w końcu. – Pewnie już ktoś inny je pozrywał. I zjadł!

– Wrrr..., wrr... – ze smutkiem zgodziło się ze mną Autko.

Zmęczeni i zrezygnowani wróciliśmy do przedszkola.

– Byliście na spacerze? – zapytała lalka Ala. – Widzieliście, jakie duże są pączki na drzewach?

– Nie ma żadnych pączków! Ktoś musiał je pozrywać – powiedziałem ze złością. – I zjeść!

– Aż go brzuch rozboleł po tylu pączkach! Na pewno! – dodało Autko.

– To niemożliwe! – krzyknęła Ala.

– Niestety, to prawda – sapnęło Autko. – Jeździliśmy wszędzie...

– A ja miałem taką ochotę na świeże pączki z marmoladą... – westchnąłem.

– Z marmoladą? – zdziwiła się Ala, a potem roześmiała się. – Oj, głuptaski, głuptaski, przecież z pączków na drzewach rozwijają się młode listki, a nie pączki z marmoladą! Chodźcie, zaraz wam pokażę.

Poszliśmy więc znowu do ogrodu.

– Spójrzcie, to są pączki – pokazała nam Ala różne kształty na gałązkach.

Och, jak bardzo różniły się od pączków z marmoladą! Były szare, zielone i brązowe, a z niektórych już wystawały malutkie, zielone listki.

Ale lalka Ala jest naprawdę wspaniała. Upiekła prawdziwe pączki i zaprosiła nas na podwieczorek. I wszyscy razem śmialiśmy się z naszej pomyłki.

Kum, kum, kum...

Skacze wesoło żabka zielona,

bo Pani Wiosna już przyszła do nas.